

Lament serdeczny w sercu mém zawsze trwa bez odmiany

[T. Klonowski, 1867.]

PIEŚŃ 143.

[Klon., t.I, s.257]

1. La - ment ser - de - czny w se - rcu mém za - wsze trwa bez od -
I - le, gdy wspo - mnę na Zba - wi - cie - la mo - je - go

mia - ny, Na Je - go śmierć smu - tną, ach! ach! ach!
ra - ny. I mę - kę o - kru - tną, ach! ach! ach!

Któ - rą, mnie sal - wu - jąc, zpie - kła od - ku - pu - jąc, po - niósł.

2. Ach! jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany, – Potém koroną z ciernia ostrego koronowany;
– Trzcinę w rękę dano, ach, ach, ach! – Królem przez śmiech zwano, ach, ach, ach! – Zbity, zekrwawiony,
policzkiem zelżony ciężkim.
3. On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniony, – Cichy Baranek gorszy nad łotry był ogłoszony.
– Ręce przykowano, ach, ach, ach! – W bok ranę zadano, ach, ach, ach! – Za okupno moje dawał ciało
swoje męczyć.
4. Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzieczyłem, – Czem się w rewanżu Bogu mojemu ja przysłużyłem,
– Jego znieważałem ach, ach, ach! Codzień obrażałem, ach, ach, ach! – Strach wspominać, jakom łaską
Jego gardził.
5. Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego? – Ach, godna, godna, Jezu najmilszy, znam się
do tego. – Wielki to cud, Boży, ach, ach, ach! – Że mnie ziemia może, ach, ach, ach! – Takiego grzesznika
oraz niewdzięcznika nosić.
6. A to najcięższa, zem tyle razy odnowił rany, – Bogu mojemu, ile ode mnie był obrażany, – Jego
obrażałem, ach, ach, ach! – Rany odnawiałem, ach, ach, ach! – Nie pamiętaj, Panie, – odpuść me karanie
– ciężkie.
7. Bo już do Ciebie, Jezu najmilszy, ja się udaję, – Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję.
– O Panie jedyny, ach, ach, ach! – Odpuść moje winy, ach, ach, ach! – Wszakżeś miłosierny, w dobroci
niezmierny, – wieczny.
8. Już chcę żałować za grzechy moje, chcę płakać za nie, – Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie
stanie; – Bom nieskończonego, ach, ach, ach! – Boga, Stwórcę swego, ach, ach, ach! – Obrażał szkaradnie,
– nie przebłagam snadnie – Jego. Amen.